

Szczęście Boże!

Z tem pięknem pozdrowieniem, drodzy czytelnicy, wstępuje w progi Wasze nowy Kalendarz Jasno-górski. W Bogu nieskończenie dobrym i wszechmocnym serdecznie Was pozdrawiamy.

Prawdą jest, że czas, w którym żyjemy, jest ciężki i zły. Z niejednych ust wyrwa się bolesna skarga: „Coraz jest gorzej, niema nadziei na lepsze jutro”!

A jednak nie wolno poddawać się zwątpieniu! Gdyby kierowca auta podczas niebezpiecznej jazdy na złej drodze wypuścił z rąk kierownicę, ponieważ droga coraz gorsza, czy nie byłoby to szaleństwem? Większego głupstwa nie mógłby uczynić. Czy nie jesteście tego samego zdania?

Narzekać na złe czasy i marne życie, wymyślać i przeklinać, nie jest rzeczą nas godną. Zastanawiamy się raczej nad drogami i środkami, jakimi możemy czas i życie poprawić. Nie mam na myśli cudownych wynalazków, które mogłyby przynieść wielkie dochody, nie myślę też o odkryciu jakiejś kopalni złota. Zresztą same pieniądze nie pomogą człowiekowi i nie uczynią ludzi szczęśliwsiymi. Ilu bowiem jest takich, co mają dużo pieniędzy, a jednak czują się nader nieszczęśliwymi. Czytamy przecież nieraz w gazetach, że bogaci bankierzy czy przemysłowcy odbierają sobie życie. Oczywiście, to co potrzebne jest do życia, powinien każdy mieć. Nikt nie powinien cierpieć głodu i chodzić w łachmanach a mieszkając w jakiejś norze. Pierwszą i główną troską, zwłaszcza tych, co zajmują kierownicze stanowiska w spo-

łeczeństwie, powinno być, aby wszystkim ludziom stała się sprawiedliwość; bo niesprawiedliwością jest, aby część ludzi opływała w dostatkach i pobierała nadmierne wynagrodzenia za swą pracę lub za swoje kapitały, a wielkie masy robotników nie miały kawałka chleba.

Już wielki papież Leon XIII w sławnej encyklice robotniczej „Rerum Novarum” postawił żądanie, że robotnik winien pobierać taką płacę, aby z rodziną swoją mógł żyć dostatnio, a obecny papież Pius XI jeszcze raz przypomniał to całej ludzkości w roku 1931 w encyklice „Quadragesimo Anno”. Elementarne te żądania namiestników Chrystusowych muszą być podstawą nowego porządku, jeżeli ludzkość chce się doczekać lepszego jutra.

Obok sprawiedliwości zaś musi królować w społeczeństwie miłość. Miłości wzajemnej i sprawiedliwości dla wszystkich domaga się Chrystus Pan i jego święty Kościół. Jakże inaczej wyglądałoby na tem krzywym i garbatym świecie, gdyby ludzie mieli więcej miłości bliźniego! Objaśnię to jednym przykładem.

W pewnej parafji były misje, w których udział brał m. in. bogaty gospodarz i jego służba. Po niedługim czasie jeden z misjonarzy spotkał w mieście owego gospodarza, który uradowany powiedział do misjonarza: „Drogi ojcie, serdecznie dziękuję za misję, prowadzone w naszej parafji, nie tylko w moim imieniu, ale też w imieniu całej mej służby. Jeżeli przedtem robiłem jakieś uwagi któremu z moich ludzi, ten odpowiadał natychmiast odryskliwie albo milczał jak